

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Maria Sikora, *Odkrywanie i realizacja tożsamości człowieka w nauczaniu Jana Pawła II i refleksji filozoficznej Leszka Kołakowskiego*, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Teologiczny, Instytut Nauk Teologicznych, Katowice 2023, ss. 219 [promotor: ks. dr hab. Sławomir Zieliński].

Mojej lekturze rozprawy autorstwa pani Marii Sikory towarzyszyło wspomnienie Sympozjum Teologii Fundamentalnej, jakie odbyło się w dniach 22-24 września 2003 roku w Katowicach. Motywem przewodnim tamtych obrad był temat: „Tożsamość człowieka a jego postawa prospołeczna”. Organizator i gospodarz spotkania, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, zaprosił wówczas do wygłoszenia wykładów teologów z Francji (był obecny sam Claude Geffré), z Niemiec (z Lotharem Rossem na czele), Austrii (którą reprezentował Johann Reikerstorfer), jak też wybitnych teologów fundamentalistów oraz specjalistów z zakresu nauk społecznych, przedstawiciele wiodących krajowych ośrodków akademickich i badawczych. Jak wtedy, niemal na bieżąco, relacjonowała na łamach „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego” dr Elżbieta Dołganiszewska, spośród zabierających głos wyróżniał się „ks. dr hab. J. Cuda (UŚ), [który] uzasadniając teologiczną aktualność problematyki sympozjum, pytał: Czy istnieje przyczynowy związek między doświadczeniem kryzysu prospołecznej postawy człowieka oraz doświadczeniem kryzysu tożsamości człowieka? Teologia fundamentalna uczestniczy w tych doświadczeniach i widzi potrzebę ich wyjaśniania w świetle antropologii biblijnej. W kluczowe rozumienie tożsamości Boga jako trynitarniej tajemnicy jedności i wielości wpisana jest bowiem relacyjna tożsamość człowieka. Autor stwierdził, że jeśli rozumiemy ją jako jedność w wielości osób, to do istoty tej tożsamości należy kategoria trwania i oddawania życia. Dlatego zarówno indywidualizm, jak też kolektywizm stoją w sprzeczności z tożsamością człowieka i grożą mu wyobcowaniem z własnej tożsamości”¹. Kołakowskiego i Wojtyły wówczas w Katowicach nie było, chociaż jeszcze żyli. Wojtyła zmarł niecałe dwa lata później, a Kołakowski przeżył go o lat niemal cztery. Natomiast niemal trzy lata po wspomnianym sympozjum ukazał się niezwykle interesujący numer poznańskiego pisma naukowego „Człowiek i Społeczeństwo” (26/2006) zatytułowany „Kłopoty z tożsamością”, z akcentem położonym na „kłopoty”, a w nim kilkanaście artykułów, w których pobrzmiewają jeszcze echa dylematów rozważanych podczas katowickiego spotkania naukowców.

1. Aktualność i oryginalność rozprawy

Problem tożsamości jest przede wszystkim odwiecznym problemem filozofii. Ona, jako pierwsza, postawiła pytanie o naturę ludzkiego bytu, na którego strukturę składa się istota i istnienie, a ich wzajemną relację określa identyczność, czyli tożsamość właśnie. W tych filozoficznych światach na przestrzeni wieków pojmowanie tożsamości oscylowało między dwoma poglądami: jedni przedstawiali ją jako coś, co istnieje w człowieku i co człowiek powinien odkryć (tak uważali na przykład Kartezjusz, Kant i filozofowie francuskiego

¹ E. Dołganiszewska, *Tożsamość człowieka a jego postawa prospołeczna - Sympozjum Teologii Fundamentalnej (Katowice, 22-24 września 2003 r.)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 11(2003)/2, s. 202-205.

Oświecenia), natomiast inni stali na stanowisku, że jeżeli istnieje jakaś tożsamość człowieka, to polega ona na tym, że jednostka musi ją sobie zbudować poprzez samodzielnie dokonywane wybory moralne (o czym byli przekonani chociażby Nietzsche, Heidegger czy Sartre). Z filozoficznego punktu widzenia tożsamość był (i jest) zatem ujmowana w perspektywie kognitywistycznej i/lub metafizycznej. W pierwszej traktuje się ją jako formę świadomości, postrzegania lub wiedzy. Natomiast w perspektywie metafizycznej jest uważana za zasadę organizującą świat, dzięki której „bycie” otrzymuje określony kształt, formę (równoznaczną z uporządkowaniem), nadającą światu sens i zapewniającą ciągłość. Tożsamość przeciwstawiona zostaje zatem chaosowi (porządek), bezsensowi (znaczenie) i zmienności (stałość). W takim ujęciu „stanowi tarczę chroniącą przed niebytem i jego awatarami. Jest przeciwieństwem śmierci i stąd wynika jej pozytywne wartościowanie oraz lęk przed jej utratą” – jak ujmują to K. Growiec i S. Kaprański².

Problematyka tożsamości komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli brać pod uwagę perspektywy inne niż filozoficzna. Nauki humanistyczne i społeczne (przede wszystkim socjologia) posługują się zazwyczaj koncepcją tożsamości zbiorowej. W psychologii - przeważa ujęcie tożsamości jednostkowej (indywidualnej), a tym samym centralnym staje się aspekt „poczucia” tożsamości/podmiotowości osoby. Jest to „poczucie” własnego istnienia jako odrębnej jednostki, posiadanie własnego „ja”. W sensie psychofizycznym „poczucie” to jest równoznaczne ze świadomością własnej egzystencji i zdolnością do określenia, kim się jest. Jeśli do wymienionych dodać jeszcze problematykę tożsamości historycznej czy też narodowej, regionalnej czy - charakterystyczny dla czasów współczesnych – problem tożsamości płciowej, to w odniesieniu do tego pojęcia stajemy przed pilnym i poważnym, ogromnym i niełatwym zadaniem badawczym. Tym bardziej aktualnym w czasach, w których pluralizm kulturowy, równość, inkluzja i przestrzeganie swobód obywatelskich stały się „wzorcem z Sèvres” postępu, a wielomilionowe rzesze ludzi mają nieograniczone, dotąd niespotykane w historii możliwości samorealizacji. W tej dyskusji, która z piedestałów akademickich katedr zesza już na poziom komentarzy do postów w mediach społecznościowych, z jednej strony sądzi się, że tylko zachowanie tożsamości może i powinno gwarantować polityczną i kulturową różnorodność, z drugiej zaś - że człowiek współczesny nie posiada już żadnej własnej tożsamości, że jest wykorzeniony ze wszelkich wspólnot i tradycji, co skutkuje apatią, biernością i przekonaniem o bezcelowości jakiegokolwiek aktywności społecznej. Ten ostatni trend bodaj najprzystępniej ilustruje Bauman, gdy rysuje cztery modelowe postaci współczesnych-ponowoczesnych: spacerowicza, włóczęgi, turysty i gracza. Życie pierwszego (spacerowicza) jest jak przechadzka po galerii handlowej – jak pisze polsko-brytyjski socjolog - jest „przeżyciem wolności, wolności pełnej, od woli czy kaprysów innych ludzi niezależnej - ale też wolności wyobrażonej, umownej, bezzębnej, nie pozostawiającej śladów na kształcie świata. Wolności, jaka rodzi się z niewiedzy i wspiera na bezsile. Wolności, której warunkiem jest naskórkowość kontaktu, obopólna zgoda na to, by nie zrywać opakowań i nie zapuszczać wzroku poza to, co wystawiono na pokaz. W świecie spacerowicza człowiek człowiekowi jest ekranem - ale też i niczym więcej”. Drugi model (włóczęgi) uosabia człowieka, którego wewnętrzny niepokój nieustannie zmusza do zmiany otoczenia. Jego życie wypełnione jest napięciem pomiędzy pogonią za realizacją wciąż nowych oczekiwań a rozczarowaniem, jakie one przynoszą, gdy już zostaną osiągnięte. Turysta nieustannie szuka wrażeń dla swojej pustej i jałowej świadomości. Tu – znów zacytujmy Baumana - „chwilowość jest ważna: nagradza nas ona anonimowością, prawem do wyboru profilu, jakim chcemy się tłumowi w [hotelowym] westybulu [świata] ukazać, zwalnia od obowiązku ujawnienia tej ‘prawdy’ o sobie, jaką dzielić się z innymi, tutaj i teraz, nie chcemy”. Jest także „gracz” – któremu „działać wypada w świecie,

² Zob. K. Growiec, S. Kaprański, „Tożsamość”, Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie, <https://cbh.pan.pl/pl/to%c5%bcsamo%c5%9b%c4%87>

jakim nie rządzą żadne dające się poznać, opisać i skatalogować prawa. Zasadą organizacyjną tego świata (jeśli w ogóle o zasadach tu mówić wolno) jest ryzyko. [...] W grze nie idzie o to, kto kogo lepiej zgłębi, lecz kto kogo przechrzty. Albo oszuka... Dużo więc zależy od chytrkości gracza (spryt jest głównym, czy bodaj jedynym, zasobem, jakim gracz dysponuje)". Wspólny tym umownym postaciom jest brak własnej tożsamości, brak doświadczenia zadomowienia, bycia u siebie, stąd też płynie ich nieustanny niepokój i poszukiwanie samorealizacji. Jednocześnie współczesność wydobywa reprezentowane przez nie zachowania z marginesu, na jakim pozostawały w epokach przed-ponowoczesnych, a ich cechą jest coraz intensywniejsze współwystępowanie naraz w życiu tych samych ludzi i w tych samych fragmentach życia³. Czyż teologia, zwłaszcza teologia fundamentalna, mogłaby wobec tego pozostać obojętna? Zdecydowanie, nie powinna.

Dlatego też z zyczliwością i zaciekawieniem należy czytać ocenianą rozprawę, gdyż - jak sądzę - stara się ona odpowiedzieć na potrzebę dialogicznego i interdyscyplinarnego wymiaru teologii fundamentalnej, zwłaszcza w kwestiach tak pierwszorzędnych, jak współczesne konteksty antropologiczne dotyczące tożsamości człowieka. Zarówno przed niemal równo dwudziestu laty, w czasach wspomnianego na wstępie symposium, jak i dzisiaj, teologia fundamentalna i jej zadania są porównywane ze stanem na progu domu, co jest równoznaczne z przebywaniem zarówno w jego wnętrzu, jak i na zewnątrz. Tak wyjątkowe usytuowanie nakazuje teologii fundamentalnej z jednej strony - słyszeć i rozumieć wysiłki myśli ludzkiej w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o tożsamość człowieka, o Boga i sens świata. Z drugiej - przejmuje ona funkcję nauki jednoczącej oraz zapraszającej do wnętrza domu, którym jest Kościół, i uzasadnia wiarygodność tego zaproszenia. Takie ujęcie i taka tematyka są bardzo bliskie także katolickiej nauce społecznej. Jako etyka społeczna, która opiera się na integralnej antropologii filozoficznej, opisuje relacje zachodzące między osobami a społeczeństwem i wyprowadza rozumowo zasady życia społecznego, ona także nie może uchylać się od podjęcia problematyki tożsamości, szczególnie w czasach, w których wielu intelektualistów odrzuca to pojęcie jako puste lub nieznaczące.

2. Cel, struktura i metoda rozprawy

Autorka zestawia poglądy dwóch wybitnych myślicieli przełomu wieków, Jana Pawła II i Leszka Kołakowskiego ze świadomością różnic, jakie dzielą te dwie postaci i w poszukiwaniu tego, co wspólne w odkrywaniu przez nie procesu samopoznania. Cel pracy określa jako „ukazanie w jakim stopniu papież [Jan Paweł II] i nauczyciel filozofii [Leszek Kołakowski] zajmują się tożsamością człowieka w swoich pytaniach dających się zakwalifikować do myślenia teologicznego i filozoficznego” (s. 11). Następnie przedstawia pytania badawcze: „Czy w ogóle zastanawiają się oni nad tożsamością człowieka?”. W tym miejscu muszę podzielić się pewnym zaskoczeniem, jakim jest stwierdzenie Autorki, zapisane już w trzecim akapicie wstępu, że „w jego [Jana Pawła II] pismach nie ma wiele bezpośrednich odniesień do terminu tożsamość. Zagadnienie to prawie nie istnieje w pracach Leszka Kołakowskiego” (s. 6). Podobnie, acz wyraźniej, Autorka potwierdza tę obserwację, gdy powtarza, że „Kołakowski bardzo mało w swoich pismach mówi o tożsamości: wręcz przeciwnie można twierdzić, że w ogóle o niej nie mówi” (s. 91). Czy stwierdzenia te należy interpretować tak, że Autorka bada tę śladową lub niemal nieobecną – jej zdaniem – tematykę świadomie poszukując i drążąc kwestię także poza samym terminem „tożsamość”? Jeżeli tak, to pierwszym, do którego należałoby sięgnąć, jest wyjęte z filozofii Karola Wojtyły, pojęcie „samostanowienia”? Karol Wojtyła, tożsamy przecież z Janem Pawłem II, pisał w „Osobie i czynie”: „Świadomość bowiem – przy swoim zespoleniu podmiotowym z tymże «ja» – nie jest ku niemu zorientowana poznawczo jako ku przedmiotowi. Można nawet powiedzieć, że świadomość jest poznawczo

³ Zob. Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993 2(129), s. 7-31.

obojętna na własne «ja» – nie jest ku niemu zorientowana poznawczo jako ku przedmiotowi”⁴. Innymi słowy - to, kim jest człowiek, okazuje się, dopiero gdy spełni on czyn, gdy osiągnie swój cel: oderwana świadomość nie jest jeszcze w ogóle człowiekiem. (Jest to zerwanie z kartezjańską tradycją filozofii przez wprowadzenie mocnego akcentu arystotelejskiego). Wróćmy jednak do Autorki naszej rozprawy, która kontynuuje wyliczenie interesujących ją kwestii: „Czym jest tożsamość, czy w ogóle można ją uchwycić, zaprezentować jej znaczenie, odkryć i zrealizować? Dlaczego stanowi ona istotny składnik natury człowieka? Jak rzeczywiście wygląda jej odkrywanie i realizacja? Co to znaczy, że ktoś posiada zrealizowaną tożsamość?”, za kluczowe uznaje jednak cztery: „Kim jest człowiek? Czym jest poznanie samego siebie? Jak przebiega proces samopoznania? Co oznacza, że człowiek zna samego siebie?” (s. 11). Elementem stanowiącym o nowości i oryginalności tak postawionych celów badawczych jest sam dobór postaci, mało zbadana do tej pory tematyka tożsamości w intelektualnym ich dorobku, jak również zastosowanie do analizy i interpretacji wyników aparatury pojęciowej zaczerpniętej z publikacji naukowych ks. prof. Jerzego Cudy, wielkiego propagatora gadamerowskich kategorii „koła hermeneutycznego”, „całości” i „części” we wzajemnych relacjach i odniesieniach. (Nawiasem mówiąc, w odniesieniu do „koła hermeneutycznego” Cuda zwykł używać określeń „struktura” lub „kategoria”, nie zaś „proces”, jak np. na s. 214). Równoległe z wyborem metody analitycznej i syntetycznej w pracy nad materiałem źródłowym, na który w przeważającej części, składa się piśmiennictwo wybranych autorów, autorka posługuje się także – właściwą dla teologii fundamentalnej - metodą integracji dynamicznej, która komplementarnie scala obszary istotne dla podejmowanego zagadnienia, w tym przypadku są to wymiary: filozoficzny, antropologiczny, kulturowy i religijno-teologiczny.

Przedstawiając przebieg i wnioski z badań autorka zdecydowała się na trójczłonową strukturę pracy. Rozdział pierwszy, „Istnienie problemu tożsamości człowieka” (s. 21-70) dzieli na dwie części noszących tytuły odpowiednio: „Niemożność filozoficzna?” (s. 21-47) oraz „Kryzys zainteresowania dialogiem z Bogiem” (s. 48-70). Każda z tych części także posiada układ binarny. W pierwszym przypadku są to „Filozoficzne próby odpowiedzi” (s. 22-37) oraz „Filozofia nakierowana na wiarę (s. 38-47); w przypadku drugim – „Niebezpieczeństwa bezpośrednie” (s. 48-57) oraz „Niebezpieczeństwa pośrednie” (s. 58-70). Taką też samą strukturę posiadają kolejne dwa rozdziały. Drugi, „Decydująca rola prawdy w procesie odkrywania tożsamości” (s. 71-130) składa się z części „Hermeneutyczny pesymizm” (s. 71-97) i „Hermeneutyczny optymizm” (s. 98-130), te zaś odpowiednio z kwestii opisanych jako „Niewiara w prawdę obiektywną” (s. 71-82) i „Człowiek jako „apoteoza indywidualizmu” (s. 83-97) oraz „Wiara w prawdę obiektywną” (s. 98-117) o „Człowiek jako obraz Boga” (s. 118-130). Podobnie rozdział trzeci „Decydująca rola wiary w procesie realizacji tożsamości” (s. 131-188) został podzielony na wie części: „Objawiona antropologia” (s. 131-166) oraz „Chrystologiczna antropologia” (s. 167-188). Pierwsza zbudowana została na z części: „Niewiara w objawienie” (s. 131-153) i „Wiara w objawienie” (s. 154-166), zaś druga z elementów zatytułowanych „Decyzja praktyki kulturowej” (s. 168-178) oraz „Decyzja racjonalnego zawierzenia” (s. 179-188). Konstrukcję pracy uzupełnia z jednej strony „Wykaz skrótów” (s. 4-5) i „Wstęp” (s. 6-20), z drugiej – „Zakończenie” (s. 189-193) oraz „Bibliografia” (s. 194-219).

Interesującym zabiegiem jest budowanie narracji wokół kluczowych pojęć skwapliwie wymienianych przez autorkę we wprowadzeniach i podsumowaniach poszczególnych części. Tak więc czytelnik ma jasność, że wobec – wielokrotnie podkreślanej – niemożności pełnego opisanego badanych fenomenów myśl będzie biegła w określony sposób i skrupulatnie wytyczonymi szlakami. W przypadku filozoficznych prób odpowiedzi na istnienie problemu tożsamości człowieka będą to etapy ujęte w klasyczne ramy chronologiczne ewolucji idei

⁴ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 39.

określone jako: oświecenie, utylitaryzm, pozytywizm, modernizm, pragmatyzm, relatywizm, nihilizm oraz – szeroko ujęty – „sprzeciw postmodernizmu”. W przypadku „Decyzji racjonalnego zawierzenia” – znów klasyczne – chociaż właściwe innemu, bo teologicznemu porządkowi „*credere Deum, credere Deo, credere in Deum*”. (W tym miejscu, przy całym szacunku dla estymy, jaką Autorka żywi dla ks. prof. Jerzego Cudy i jego imponującego dorobku naukowego, należałoby doprecyzować, że łaciński trójpodział nie tyle „pochodzi wprost z analiz Jerzego Cudy” (s. 20), lecz ma korzenie sięgające znacznie głębiej. Św. Augustyn przejmuje tę terminologię od św. Jana Apostoła, gdy ukazuje akt wiary jako taki właśnie potrójny warunek: „*credere Deo*”, podkreśla przyjęcie faktu, że tym, który się objawia to sam Bóg. Drugi („*credere Deum*”) pozwala przyjąć treść, zawartość objawienia. Ostatni, posługujący się łacińską konstrukcją *in + accusativus* nakreśla ruch interpersonalny, który konstytuuje stałą dynamikę aż do pełnej realizacji eschatologicznej. W cytacie zaczerpniętym z *Sermo de Symbolo*, przypisywanej św. Augustynowi wyraża to w następujący sposób: „*Aliud enim est credere illi, aliud credere illum, aliud credere in illum. Credere illi est credere vera esse quae loquitur; credere illum, credere quia ipse est Deus; credere in illum, diligere illum*”⁵.

Sumując: pod kątem celu, struktury i metody pracę należy ocenić pozytywnie.

3. Ocena zawartości merytorycznej

Zadanie, jakie realizuje Autorka rozprawy jest nie tylko trudne, lecz – w wielu aspektach porównywalne do walki Dawida z Goliatem. Oto stara się ona znaleźć i opisać wzajemne związki, jakie łączą cztery olbrzymie „elementy”: nauczanie filozoficzno-teologiczne Jana Pawła II; filozofowanie Leszka Kołakowskiego; metodę Jerzego Cudy oraz – niezwykle skomplikowane – pojęcie tożsamości (należałoby dodać – osobowej, bo to o nią przede wszystkim chodzi w tej pracy. „Tożsamości zbiorowe” są tu traktowane drugoplanowo). Sama Autorka komplikuje sobie sprawę jeszcze bardziej, gdyż cel swojego – wartego docenienia - wysiłku opisuje niezwykle szeroko: „Celem pracy było ukazanie: kim jest człowiek; jak wygląda proces samopoznania; co oznacza, że człowiek zna samego siebie? [...] na przykładzie nauczania [...] i refleksji [...]” (s. 189). Takie ujęcie wskazuje, że Autorka przejawia ambicje ukazania własnego poglądu czy też autorskiej syntezy. Rzeczywiście, mimo potrzeby sporego wysiłku intelektualnego, aby rzecz odkryć, można je odnaleźć w przekonaniu, że w przypadku obydwu postaci będących protagonistami dysertacji, elementem je łączącym jest podobna diagnoza kondycji duchowej współczesnego im świata oraz przeświadczenie, że pooświeceniowe nurty filozoficzno-kulturowe nie tylko nie udzielają odpowiedzi na fundamentalne dla rozumienia tożsamości pytanie „kim jestem?”, lecz - deformując lub odrzucając ideę Boga Osobowego - zamykają człowiekowi drogę do poszukiwania własnej tożsamości. Jeśli pokusić się o nieporadną syntezę bogatej w treść pracy, to różnice pomiędzy myślą papieża i pisarza Autorka wydobywa przede wszystkim ukazując ich pozornie spójny, a w istocie fundamentalnie odmienny pogląd na temat człowieka (antropologia) i Boga (teologia). Dochodzi do przekonania, że rację ma Jerzy Cuda, który podpowiada, że w procesie odkrywania tożsamości decydująca jest rola prawdy, w procesie zaś jej realizacji – rola wiary. W odniesieniu do obydwu myślicieli zdaniem Autorki różnica między nimi polega na tym, że – znów odnosząc się do tak bliskiej jej sercu hermeneutyki Jerzego Cudy – „Kołakowski posługiwał się różnymi „częściami”, które tylko pozornie pasowały do „całości”. W rzeczywistości tworzyły „błędne koło”, którego elementy tworzą niejasny ruch, dostosowany do tymczasowych pragnień” (s. 192). Natomiast „w przypadku Jana Pawła II wszystkie ‘części’ tworzą ‘całość’, gdyż pierwszoplanowo przyjął istnienie ‘przedrozumienia’ – ‘Bóg istnieje’ –

⁵ Bardzo dobry tekst poświęca tej tematyce Ks. Promotor Sławomir Zieliński, *Rozumienie wiarygodności w apologetyce i we współczesnej teologii fundamentalnej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 43,1 (2010), s. 52–67 i stamtąd też cytat.

objawionego w Piśmie Świętym, któremu podporządkował swoje życie” (s. 193). Wychodząc zatem od podobnych przesłanek i odnosząc się do prawdy, można w odkrywaniu i realizacji własnej tożsamości – zdaje się mówić Autorka – bądź, jak Kołakowski pójść drogą niezaangażowaną religijnie lub też – jak w przypadku Jana Pawła II – drogą zaangażowaną. Praktyka li tylko kulturowa szacunku dla Absolutu oraz racjonalne zawierzenie Bogu objawionemu w Jezusie Chrystusie zostają ukazane jako dwie możliwe do wyboru opcje, z których jednak jedynie ta druga – związana z przyjęciem „objawionej antropologii” i z odwagą wiary – pozwala w pełni odkryć i zrealizować osobową tożsamość. W ten sposób teologia dopełnia to, do czego doprowadza filozofia. Jak ujmuje to cytowany przez Autorkę Jerzy Szymik: „teologia jest mądrością, bo uczy życia, bo odpowiada na pytanie ‘jak żyć?’, więc nie da się zredukować do samego aktu poznania. Spotkanie z Bogiem powinno przemienić człowieka: „(...) konieczny jest przewrót kopernikański w każdym ludzkim życiu: Bóg jest słońcem, ja ziemią”⁶.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Pierwszą z nich jest to, że opisując poglądy Kołakowskiego Autorka powątpiewa w jego „neutralność” ze względu na to, że „wybór komentarzy analizowanych zagadnień dokonuje sam autor i jeśli chce akurat podkreślić element agresji, to bardziej wskazuje na swój światopogląd. W eseju swobodnie zostały używa (sic!) myśli innych” (s. 90). Tymczasem sama Autorka stosuje podobny zabieg. Na przykład opisując postmodernizm przywołuje i omawia szereg subiektywnie wybranych cytatów i opinii krytyków postmodernizmu nie przedstawiając racji jego zwolenników. Druga kwestia to - w przynajmniej kilku miejscach - deklarowana przez Autorkę bezradność wobec interpretacji myśli autorów przytaczanych cytatów, zwłaszcza Kołakowskiego, które doktorantce nie powinny przysparzać takich trudności (zob. np. s. 35, 36, 73, 84).

Można by wyliczyć szereg pomniejszych uwag, na przykład wydaje się niepotrzebny i nic nie wnoszący do istoty wyводу akapit poświęcony książce Rosy Magda (s. 33). Zaś fragment „twierdzi on, że nie jest ona niedostępna człowiekowi albo w ogóle jej nie ma. Wobec tego trudno poszukiwać się w sformułowaniach negatywnych [...]”, s. 26 – jest całkowicie niezrozumiały. Jednak nie będą one miały istotnego znaczenia przy ostatecznej ocenie pracy.

Chciałbym prosić Autorkę o ustosunkowanie się i rozwinięcie dwóch zagadnień: pierwsze dotyczy relacji pomiędzy rozumieniem tożsamości przez Karola Wojtyłę i przez Jana Pawła II. Drugie odnosi się do fragmentu rozprawy, który brzmi następująco: „Powyższe analizy prezentowały stosunek Jana Pawła II i Leszka Kołakowskiego do wybranych nurtów filozoficznych. Chociaż nie przebiegały one sympatrycznie, uwidocznily podobieństwo między obydwoma autorami w ujmowaniu zagadnień” (s. 38). Proszę o komentarz do tego fragmentu, uwzględniający pojęcie „sympatryczności”.

Sumując: merytoryczna ocena pracy nie może być inna niż dobra.

4. Język pracy, komunikatywność narracji i przypisy

Warstwa językowa rozprawy jest – w mojej opinii – jej najsłabszą stroną. Precyzja w operowaniu finezyjnymi nieraz dystynkcjami, jakiej domaga się filozofia i teologia, zwłaszcza fundamentalna, jest kwestią kluczową, gdyż decyduje o komunikatywności przekazu. Tymczasem w recenzowanej pracy wręcz roi się od niezręczności stylistycznych, składniowych, literowych i interpunkcyjnych, które nieraz zaciemniają, a nawet wypaczają spójność narracji i logikę wyводу. Czytelnik odnosi wrażenie, jakby pominięta została ostateczna redakcja opracowania. Przykłady takich potknięć można mnożyć: „analogi” zamiast „analogii”, s. 81; „wypatrzyłoby to cel pracy” zamiast „wypaczyłoby to cel pracy”, s. 13; „konceptje ateistyczne w myśli Jana Pawła II”, s. 52; „można zasugerować, że Kłoczowski i

⁶ J. Szymik, *Teologia na usługach wiary... w 30 lat później*, Lublin 2011, s. 60.

zarówno Mordka mają rację”, s. 47; „odpowiedź negatywna twierdzi”, s. 44; „Cuda, analizując problemu tożsamości”, s. 44; „krytyka konkretnych nurtów występuje w myśli papieskiej, ale w celu tworzenia kontrastu do oficjalnego nauczania Kościoła katolickiego, które często jest przez nią tłumaczone”, s. 42; „filozofia nie przeciwstawia tyle się myśli chrześcijańskiej”, s. 40; „ów filozofia”, s. 38; powtarzające się „pomimo tego” zamiast „pomimo to”, „kościół” zamiast „Kościół”, np. s. 66, 85; „motywacje czynów nie klasyfikacja je na dobre i na złe”, s. 24; „przez Vittoria Messoriego” zamiast „Vittorio Messoriego”, s. 12; „*Horror metaphysicus* [...] poruszana zagadnienia” zamiast „porusza zagadnienia”, s. 14; „wyjątkowość rękopisu [?] polega, że zostało przełożone i opublikowane w Polsce po śmierci autora, czyli w 2014 roku” [autor zmarł w 2009]; „powyższa kwestia nie wyciąga wniosków”, s. 88; „o czym miał świadomość”, zamiast „czego miał świadomość”, s. 79; „rodzi wiele sugestii w czytelniku”, s. 75; „treść napawa groteską”, tamże, „Trzeba jednak dodać, co ma związek nie przywoływanymi powyżej bezpośrednio myślami [...] że jeśli krytykuje chociażby marksizm, nie zawsze zostaje to odebrane jako rzeczywiście szkodliwe dla marksizmu i nawet mu sprzyjała”, s. 75; „absolutność prawdy jako termin nie należy bezpośrednio do myśli biskupa Rzymu, pomimo to dobrze koegzystuje ona z obiektywnością”, s. 102; „niniejsze studium pozwala sobie na wytłumaczenie przez tzw. absolutność prawdy stosunek papieża do innych wyznań”, s. 103; „wydaje się być zaprzeczeniem wychowaniu moralnemu”, s. 64. Warto byłoby skorygować także błędy rodzaju: „w encyklice W trosce o wspólny dom z 2015”, s. 37 [prawidłowy tytuł encykliki brzmi *Laudato si*]; „przy cytowanym fragmencie papież przywołuje nihilizm, jakby chciał zasugerować do czego prowadzi postmodernizm”, s. 32; „może się wydawać, że interpretacja jest zbyt ostra, ponieważ w niej papież odbiera godność chociażby ateistom”, s. 53-54.

Przypisy wykonane zostały poprawnie, z widoczną swobodą w operowaniu komentarzami i dopowiedzeniami.

5. Literatura

Autorka dobrze zapoznała się z istniejącą literaturą przedmiotu, czego wyraz daje już we wstępie, gdy wymienia i streszcza niektóre z publikacji. Przekonanie to potwierdza obfity wykaz bibliograficzny, dobrany poprawnie i właściwie wykorzystany w rozprawie. Podział wykorzystanych źródeł i opracowań jest właściwy, za wyjątkiem umieszczenia *Katechizmu Kościoła Katolickiego* w sekcji „Nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła opublikowane poza okresem pontyfikatu Jana Pawła II”. Ponadto „encyklika”, „posynodalna adhortacja apostolska”, „list apostolski”, itp. to określenia odnoszące się do rodzaju dokumentu, a tym samym nie stanowią części tytułu, stąd należałoby odpowiednio użyć kursywy w odniesieniu do dokumentów sygnowanych przez Jana Pawła II. Błędny jest zapis w pozycji 3. sekcji „Refleksja filozoficzna Leszka Kołakowskiego”. Pozycje umieszczone pod numerami 28, 36, 37 (s. 206) powinny się znaleźć w sekcji poświęconej Kołakowskiemu, a nie Janowi Pawłowi II.

6. Wniosek końcowy:

„Rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub artystycznego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej” (Dz.U. z 2016, poz. 882 z późn. zm.; art. 13).

Biorąc pod uwagę powyższe, we wniosku końcowym stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pani mgr lic. Marii Sikory, zatytułowana „Odkrywanie i realizacja tożsamości człowieka w nauczaniu Jana Pawła II i refleksji filozoficznej Leszka Kołakowskiego” - będąc w wystarczającym stopniu dojrzałą, samodzielną i twórczą - spełnia

wymagania określone w stosownych przepisach obowiązującej Ustawy o Stopniach i Tytule Naukowym.

Autorka opracowania zrealizowała w stopniu zadowalającym założenia pracy, wykazała się wystarczającym opanowaniem warsztatu naukowego, wykorzystała zróżnicowane i adekwatne metody prac naukowej, wykazała się oryginalnością w konstrukcji elementów syntetyzujących i wartościujących.

Tym samym - dziękując za możliwość zapoznania się z treścią dysertacji i wyrażenia o niej opinii – przedstawiam Radzie Instytutu Nauk Teologicznych w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wniosek o dopuszczenie pani Marii Sikory do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

ks. dr hab. Arkadiusz Wuwer, prof. UŚ

Katowice, 20 czerwca 2023